Białystok, 4 września 2022 r.

RECENZJA
rozprawy doktorskiej mgr farmacji Justyny Makowskiej-Wąs
na temat „*Gabinet farmakognostyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na tle innych kolekcji uniwersyteckich w Europie”*

wykonanej pod kierunkiem promotorki naukowej
Dr hab. n. farm. Irmy Podolak, Prof. UJ,
kierownika Katedry i Zakładu Farmakognozji, Wydziału Farmaceutycznego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz dr Agnieszki Rzepieli jako promotorki pomocniczej.

Początki nauczania farmakognozji w Krakowie sięgają swymi korzeniami do dziejów nauczania farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Powstanie pierwszej w Polsce Katedry Farmacji i Materii Medycznej było wynikiem reformy szkolnictwa wyższego – w tym Akademii Krakowskiej – przeprowadzonej przez ówczesna Komisję Edukacji Narodowej. W latach 1783-1825 nauczanie o lekach naturalnych miało w krakowskiej uczelni charakter tradycyjny i w stosunku do osiągnięć zachodniej nauki o lekach naturalnych na przełomie XVIII i XIX wieku, szczególnie w Niemczech i Francji, nie było w pełni rozwinięte. W tym okresie wiedza o leczniczych surowcach naturalnych określana była jako „materia medyczna”. Termin ten był używany w Europie od czasów Cesarstwa Rzymskiego do pierwszych lat XIX wieku; oznaczał całość wiedzy o tzw. „*simplicjach*”, czyli o używanych w lecznictwie substancjach pochodzenia naturalnego i obejmował takie zagadnienia jak: nazewnictwo, wygląd, występowanie, sposób pozyskiwania surowca, cechy farmakologiczne i sposoby sporządzania prostych preparatów leczniczych. Z kolei sama definicja „farmakognozja” pojawiła się w europejskim a szczególnie w austriackim i niemieckim piśmiennictwie naukowym na początku XIX wieku – konkretnie w wydanym pośmiertnie, w 1811 roku, podręczniku austriackiego profesora Johanna Adama Schmidta, zatytułowanym „*Lehrbuch der Materia medica*”. Według Schmidta, zadaniem farmakognozji było

stwierdzenie zarówno tożsamości jak i właściwości roślinnego surowca leczniczego pod względem fizycznym i chemicznym, zanim zostanie on zastosowany w lecznictwie. W okresie 1783-1825 profesorami materii medycznej w krakowskiej uczelni byli: Jan Szaster (1783-1793), Antoni Szaster (1793-1804) i Józef Sawiczewski (1809-1825). Wiadomo tylko, że zagadnienia z zakresu farmakognozji omawiane były na pierwszym roku studiów. A zajęcia w pełni poparte były demonstracją nie tylko prostych urządzeń laboratoryjnych, ale w szczególności pokazami okazów surowców leczniczych zarówno roślinnych jak i zwierzęcych.

Nadrzędnym celem bardzo obszernego opracowania pracy doktorskiej mgr farm. Justyny Makowskiej Wąs było opisanie najstarszej części zachowanych do dzisiaj elementów kolekcji historycznej Katedry Farmakognozji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, określanej „kolekcją prof. Floriana Sawiczewskiego", a także próba oceny wartości tego zbioru w czasie jego powstawania w porównaniu z innymi tego typu kolekcjami. Bardzo ciekawie postawione przez doktorantkę cele naukowe rozprawy doktorskiej objęły swym zakresem wiele aspektów a tym wyodrębnienie we współczesnych zbiorach tej grupy eksponatów, której obecność możemy przypisać działalności prof. Floriana Sawiczewskiego. Ważnym elementem było opracowanie po raz pierwszy opisu samej kolekcji. Na uwagę zasługuje również porównanie kolekcji Sawiczewskiego z wybranymi kolekcjami farmakognostycznymi, które powstały w połowie XIX wieku jako zbiory dydaktyczne i zachowały się do dzisiaj w wybranych europejskich uniwersyteckich ośrodkach kształcenia farmaceutów. Doktorantka podjęła się również określenia w jakim stopniu posiadana kolekcja dydaktyczna mogła świadczyć o poziomie nauczania farmakognozji w zakresie treści czy aktualności nauczanego przedmiotu oraz ustalenia jaki jest obecny status organizacyjny wybranych kolekcji farmakognostycznych w strukturze poszczególnych uniwersytetów oraz ich praktyczne wykorzystanie. Pod uwagę wzięto również stan ich zachowania w czasach współczesnych. W tym miejscu nasuwa się pytanie otwierające dyskusję w kontekście przesłanek które skłoniły Autorkę rozprawy do włączenia, celem ich porównania, dwóch innych kolekcji europejskich, a tym samym nasuwa się pytanie dlaczego badaniami objęto konkretnie zbiory Uniwersytetu w Wiedniu (Austria) oraz Uniwersytetu Filipa w Marburgu (Niemcy).

Oceniana praca stanowi bardzo wnikliwą analizę z niespotykanie cennymi informacjami dotyczącymi nie tylko opisu zawartości w postaci surowców ale również obejmuje bardzo ciekawą charakterystykę wszelkiego rodzaju utensyliów aptecznych. Dodatkowo, charakterystyka poszczególnych kolekcji jest udokumentowana faktograficznie, co bardzo czytelnie obrazuje obszerny materiał opisowy. Pani mgr farm. Justyna Makowska-Wąs dodatkowo płynnie przechodzi do skrótowego omówienia wykorzystania zgromadzonych kolekcji we współczesności nawiązując do ich ważnej funkcji dydaktycznej, która obecnie dla każdego farmaceuty powinna stanowić interesujący materiał historyczny.

Oceniana w pracy doktorskiej mgr farm. Makowskiej-Wąs obszerna kolekcja tworzona przez prof. Floriana Sawiczewskiego w latach 1825-1857 na tle obu zagranicznych zbiorów farmakognostycznych nie odbiega od nich swym poziomem zarówno ilościowym jak i jakościowym. Jako typowa kolekcja dydaktyczna zawiera zestaw surowców, których stosowanie uznawano za nieaktualne i nieskuteczne, jak i surowców uznanych i wymienianych w ówczesnych lekospisach. Dodatkowo, do zbioru wprowadzono także surowce rzadko wykorzystywane w Polsce lub które można uznać za „nowinki", głównie pochodzące z obu kontynentów Ameryki, co świadczy o podążaniu za najświeższymi doniesieniami naukowymi w obszarze farmakognozji. Liczba eksponatów, z kolekcji prof. Sawiczewskiego jest porównywalna ze zbiorem Martiusa, w kolekcji Uniwersytetu w Wiedniu. Bardzo trafną obserwację doktorantka poczyniła w aspekcie możliwości finansowych krakowskiej katedry jak i innych uwarunkowań wpływających na pozyskiwanie surowców do zbioru kolekcyjnego. W tym względzie bardzo wysoko należy ocenić kolekcje prof. Sawiczewskiego. Opracowana kolekcja Wiganda w Uniwersytecie w Marburgu powstawała nieco później, stąd widać różnice pomiędzy tymi zbiorami m.in. w ilości egzemplarzy zgromadzonych surowców. W kolekcji prof. Sawiczewskiego znajdowały się ponadto eksponaty wykraczające poza typowy zbiór farmakognostyczny, co różni ją od pozostałych omawianych w pracy zbiorów. Do kolekcji włączone zostały wypchane lub zachowane w całości zwierzęta lekarskie. Sawiczewski uzupełnił również zbiór pokazową kolekcją modeli woskowych owoców, warzyw i grzybów – z takimi obiektami spotykamy się raczej w kolekcjach typowo roślin użytkowych czy zbiorach typowo botanicznych. To, co znacząco różni wszystkie porównywane kolekcje, to ich obecny status. Kolekcja Wiganda zachowała się jako zbiór będący odzwierciedleniem jej dawnej świetności. Przez wyraźny związek z osobą jej twórcy, Alberta Wiganda, jest cennym elementem historii nauczania

farmakognozji w Uniwersytecie w Marburgu. Zagubiona i niemal zapomniana na wiele lat jest obecnie kolekcją typowo muzealną, pełną ciekawostek i jak ciekawie określiła Autorka „skarbów", umożliwiającą zapoznanie się z szerokim zestawem wykorzystywanych niegdyś w lecznictwie surowców.

Zbiory Uniwersytetu Wiedeńskiego, założone przez Carla Schroffa, stały się bardzo rozbudowaną kolekcją zawierającą co najmniej trzy duże zbiory dydaktyczne – Theodora Martiusa (z pierwszej połowy XIX wieku), Towarzystwa Aptekarzy (z drugiej połowy XIX wieku) oraz Franza Bergera (z pierwszej połowy XX wieku). Wydzielona część współczesnych, bardzo zróżnicowanych zbiorów Katedry Farmakognozji pod nazwa *Drogensammlung* pozostaje nadal otwarta i jest sukcesywnie uzupełniana. Stale pozyskiwane są i włączane do niej surowce z różnych rejonów świata, co związane jest m.in. z badaniami prowadzonymi przez pracowników katedry. Jednak funkcja dydaktyczna, tzn. korzystanie z kolekcji w czasie zajęć – poza zwiedzaniem i pokazami – bywa ograniczona.

Jak zauważa doktorantka, opisywana kolekcja prof. Sawiczewskiego jak i pozostałe zbiory Katedry Farmakognozji Uniwersytetu Jagiellońskiego o charakterze dydaktycznym, naukowym oraz archiwalia, tworzą nieco odmienny obraz. Interesująca jest w tym miejscu kwestia podobieństwa jakościowego kolekcji, stąd moje pytanie, czy doktorantka w trakcie wnikliwych obserwacji kolekcji europejskich zaobserwowała różnice w wyglądzie tych samych surowców w omawianych trzech kolekcjach. Jak scharakteryzowałaby optymalne warunki przechowywania kolekcji i zaproponowała ewentualne korekty w ich przechowywaniu, a tym samym utrzymaniu ich trwałości?

Znacznie wyraźniej zaznaczone jest dokumentowanie zmieniającego się sposobu nauczania farmakognozji w ośrodku krakowskim – co dotyczy zwłaszcza ostatnich lat. Zbiory te, nazywane nadal gabinetem farmakognostycznym zachowały w części swoją podstawową funkcję – kolekcji dydaktycznej. Surowce wciąż używane są jako pokazowe lub stanowią materiał do analiz w czasie ćwiczeń. Aczkolwiek z racji długoterminowego przechowywania w dużym procencie zapewne już w dość ograniczonym zakresie. To dotyczy także eksponatów z kolekcji prof. Sawiczewskiego. Druga funkcja, która cechuje dziewiętnastowieczne kolekcje uniwersyteckie – jako obiektów o charakterze muzealnym, w przypadku krakowskiego zbioru dopiero będzie realizowana i jest jak rozumiem w planach.

Ten aspekt daje podstawy do utworzenia katalogu muzealnego, a przygotowana rozprawa doktorska jest w tym przypadku bardzo rozbudowaną podstawą do przyspieszenia prac w tym zakresie. Przygotowywana ekspozycja kolekcji prof. Floriana Sawiczewskiego, która prezentowana będzie w budynku Wydziału Farmaceutycznego UJ, włącza się w realizowane w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Collegium Medicum UJ działania zabezpieczenia oraz udostępnienia dziedzictwa naukowego najstarszej polskiej uczelni. Co więcej, kolekcja prof. Sawiczewskiego jest również unikatowym i największym zbiorem farmakognostycznym tego typu zachowanym w Polsce, który w mojej ocenie będzie wizytówką nie tylko Wydziału Farmaceutycznego UJ, ale i imponującego zbioru o charakterze ogólnoświatowym.

Lektura dysertacji uprawnia mnie do stwierdzenia, że Autorka wykazała się wyjątkową zdolnością w opanowaniu szeregu bardzo rzadkich zdolności oraz technik pracy w kontekście historii farmacji i muzealnictwa. Przedstawione w pracy doktorskiej wyniki badań oraz obszerna, zrozumiała, i co ważne dość krytyczna dyskusja potwierdzają dojrzałość badawczą i bardzo precyzyjne rozpoznanie tematu. Na uwagę zasługuje ogromna dociekliwość oraz umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów badawczo-naukowych natury humanistycznej. To olbrzymie osiągnięcie. Przeprowadzony eksperyment wymagał w jego początkowej fazie szczegółowo przemyślanych i postawionych hipotez badawczych. Ten schemat, jasno postawionych kolejnych etapów badawczych, został zrealizowany w mojej ocenie bez zarzutu. Strona techniczna dwutomowej rozprawy doktorskiej Pani mgr farm. Justyny Makowskiej-Wąs (tom I – rozprawa doktorska, tom II – suplement) nie budzi moich najmniejszych zastrzeżeń tym bardziej, iż jest przygotowana z zachowaniem klasycznego i bardzo estetycznie przygotowanego układu edytorskiego. Lektura dysertacji, dla nie humanisty, pomimo przytaczania wielu faktów historycznych, była ogromną przyjemnością i niecodziennym doświadczeniem. Forma edytorska, nieco odmienna jak dla typowych prac eksperymentalnych z zakresu nauk farmaceutycznych, nie budzi moich najmniejszych zastrzeżeń tym bardziej, że słusznie zastosowany system odnośników i wyjaśnień ułatwiał pokonywanie dużej ilości tekstu natury historycznej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje również fakt współpracy międzynarodowej opartej o pobyt i dostęp do wybranych kolekcji europejskich w tym współpracy z Prof. Dr. Liselotte Krenn oraz Ass. Prof. Dr. Christiną Kletter z Katedry Farmakognozji Uniwersytetu w Wiedniu (Autrsia), a także Dr. Barbarą Rumpf-Lehmann i Dr. Christofem Wegscheid-

Gerlacha opiekujących się kolekcją farmakognostyczną Uniwersytetu Filipa w Marburgu (Niemcy). Korzystając z przywileju recenzenta i możliwości kontynuacji dyskusji chciałbym zapytać o znane i dostępne inne kolekcje światowe tego formatu i zakresu tematycznego, które warte byłyby takiego opracowania względem gabinetu farmakognostycznego UJ. W końcowej części rozprawy zabrakło również krótkiego przedstawienia dotychczasowego dorobku naukowo-dydaktycznego Pani mgr farm. Justyny Makowskiej-Wąs, co niewątpliwie dopełniłoby całości szerokiego obszaru badawczego w kontekście nie tylko badań historycznych ale i objętych zainteresowaniami doktorantki współczesnych analiz fitochemicznych.

Podsumowując, jednoznacznie stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Pani mgr farm. Justyny Makowskiej-Wąs spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478, 619, 1630). Dysertacja jest niezwykle wartościowa zarówno z historycznego ale i badawczo-dydaktycznego punktu widzenia. Wnoszę tym samym do Wysokiej Rady Dyscypliny Nauki Farmaceutyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie Pani mgr farm. Justyny Makowskiej-Wąs do dalszych etapów przewodu doktorskiego wnioskując o nadanie stopnia doktora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki farmaceutyczne.

Michał Tomczyk
Kierownik Zakładu Farmakognozji
Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku